Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 100 | Katowice, wtorek 30-go kwietnia 1929. | Rok 28

„Halka“ w Opolu zakończona rozlewem krwi.

Demonstranci niemieccy chcieli przeszkodzić przedstawieniu. — Pobili odjeżdżających artystów polskich na dworcu.

Opole. Od świadka naocznego uzyskujemy następujące informacje. Niedzielne (28. 4.) przedstawienie „Halki“ teatru polskiego z Katowic w Opolu zakończyło się tragicznie. Sala była wyprzedana do ostatniego miejsca; przedstawienie samo udało się nadspodziewanie, artyści i artystki polscy wywiązali się ze swego zadania znakomicie. Niestety pomiędzy publiczność wkręciło się kilkunastu demonstrantów, szowinistów niemieckich, którzy podczas przedstawienia po pierwszym akcie i podczas aktu drugiego rzucili z galerji na salę dwie bomby cuchnące. Policja wkroczyła na galerję i demonstrantów aresztowała i na razie zaprowadziła spokój i porządek na sali, tak iż przedstawienie odbyło się do końca bez jakiegokolwiek dalszego zakłócenia.

W międzyczasie zgromadził się przed gmachem teatralnym kilkutysieczny tłum, uzbrojony w pałki gumowe i inne napastnicze narzedzie. Skoro publiczność zaczeła wychodzić, powitali wychodzących napastnicy wyciem i wyzwiskami „bijcie polaków“ („Haut die polnischen Schweine, Lumpen“). Uczestnicy przedstawienia wśród wycia i szturchańców uszli cało.

Inaczej miała się sprawa z wychodzącymi aktorami i aktorkami. Kto wyszedł na ulicę, został obity. Artyści polscy, widząc i przeczuwając co się święci i co ich czeka, zaczęli uchodzić w grupach po dwie, trzy osoby tylnem wyjściem ku dworcowi. Manewr ten nie uszedł bacznej uwagi demonstrantów. Cała falanga rzuciła się ku dworcu i zamknęła dostęp do stacji. Przybywający artyści i artystki polscy zostali przed dworcem do krwi obici. Nie zdołaliśmy stwierdzić nazwisk wszystkich pobitych. Wiemy jedynie, że p. Stępniowski i jedna z artystek Teatru Katowickiego do utraty przytomności zmasakrowani zostali, tak iż zachodzi obawa, że ponieśli szwank na zdrowiu.

*

Tyle nasz informator. — Że demonstracje były przygotowane, dowodzi fakt pobicia p. Leona Powolnego, członka zarządu Banku Ludowego w Opolu już w nocy z soboty na niedzielę. Demonstracje i zaburzenia w Opolu to żniwo niesumiennej hecy prasy niemieckiej w Opolu. Już 25 bm. zwrócił się p. dr. Michałek z Bytomia z prośba o ochronę dostateczną przedstawienia do prezydjum policyjnego w Opolu. Odpowiedź pod datą 26 bm. opiewała, że „für entsprechende Sicherheit der Schauspieler ist Sorge getragen“!!

Jeżeli mimo to zajść mogły wypadki opisane — zapytujemy, czy władze policyjne spełniły swój obowiązek? Przecież przedstawienie odbyło się pod okiem policji w gmachu ratuszu, gdzie jest stacjonowany odwach policyjny. Demonstracje trwały długo, policja miała czas przygotować sie na obiecaną ochronę artystów. Dowiadujemy się, że policja aresztowanych w gmachu teatru — pod naciskiem demonstrantów, wypuściła na wolność.

Do sprawy tej powrócimy. Dzisiaj jedynie kończymy uwagą, że niestety pierwszy występ teatru polskiego w Opolu, oświetlił jaskrawo stałe twierdzenia p. Proskego, wygłaszane, mianowicie wobec przedstawicieli Ligi Narodów, że nietylko władze z obowiązku, lecz i ludność niemiecka na Śląsku Opolskim, respektuje kulturalne interesy tutejszej ludności polskiej. — Słowa a czyny!

Skandale finansowe w Niemczech.

Powojenne zmiany w umysłowości niemieckiej, zanik moralności w Niemczech, owej „czystości moralnej“, którą Niemcy tak się dawniej chełpili, uwydatnia się w licznych skandalach finansowych, o których wieści docierają daleko poza granice ojczyzny „bojaźni bożej“.

Najcharakterystyczniejszym z takich skandalów był świeżo rozpatrywany przed sądem monachijskim proces księcia Maksa Hohenlohe Oehringen, oskarżonego o to, że nabywał najrozmaitsze towary, nie mając na nie pokrycia pieniężnego. Mimo, że dowiedziono mu niemożności pokrycia zaciągniętych zobowiązań, nie chciał się książę zgodzić na ogłoszenie swojego bankructwa, tłumacząc się śmiesznie, że „przecież handlujący tylko może zbankrutować, ale nigdy osoba prywatna“. Na zapytanie sądu, na co liczył, robiąc takie wydatki, odpowiedział naiwnie, jak dziecko, że pewien był, iż fundusze muszą się skądś znaleźć, kiedy okaże się potrzeba płacenia.

Przedwojenni ci wielcy panowie i bogaci właściciele ziemscy nie przestali istotnie po dziesięciu latach istnienia republiki niemieckiej być wciąż jeszcze dziećmi w sprawach pieniężnych. Byle kto może ich na tym punkcie wyzyskać. Ów książę Hohenlohe, posiadacz majątku, dającego dochód w wysokości przeszło stu tysięcy złotych rocznie, uważał za możliwe zaciągać długi więcej niż dziesięciokrotnie przekraczające tę sumę. Na wszystkie te należności podpisywał czeki, nie myśląc ani na chwilę, że nie znajdzie na nie gotówki. Komornik z okręgu, w którym książe mieszka, oświadczył, że musiał utrzymywać specjalnego urzędnika, który zajęty był nieustannie wizytowaniem rezydencji książęcej w celu egzekwowania sum często nie przenoszących kilku marek.

Lekarze specjaliści, którym sąd polecił zbadanie stanu umysłu księcia przypisują mentalność jego „czynnemu temperamentowi, pozbawionemu przedwojennego poczucia obowiązku“, nazywając uczynie jego chorobę „psycho-patalogicznym optymizmem“. Faktem jest, że książę, który chodzić musiał w połatanych spodniach, bo żaden krawiec nie chciał mu już dostarczać ubrania na kredyt, nie wahał się wydawać wielkich proszonych obiadów; z przyjaciółmi swoimi, mieszkającymi we wszystkich stolicach świata, nie prowadził innej korespondencji, aniżeli dalekodystansowe rozmowy telefoniczne, kupował na czeki bez pokrycia — każdy nowy model samochodu i t. p.

Większe jeszcze oburzenie wywołała podana w pismach niemieckich wiadomość, że koła monarchistyczne, zwłaszcza grupujące się dookoła Doorn, podtrzymują materjalnie sprytne machinacje ciemnych indywiduów, zwracających się do nich o pomoc pieniężną wzamian za obietnice pra-

Burzliwe zebranie pacyfistów.

Polska i niemiecka Liga praw człowieka zorganizowała, jak donosiliśmy, podróż propagandową po Niemczech i Polsce. Dotychczas odbyły się za staraniem miejscowych oddziałów Ligi zebrania w Królewcu, Pile, Łodzi, Warszawie i Krakowie. Na sobotę zapowiedziano wielkie zebranie w sali Koncerthauzu w Bytomiu. Salę wypełniła po brzegi publiczność polska i niemiecka. Przybyli prócz prelegentów, radcy ministerjalnego Falkenberga, b. generała Schönaicha, oraz Polaka, dra Pragera, socjalistycznego posła na sejm warszawski, konsul generalny, Malhomme z członkami konsulatu, prezydent policji górnośląskiej, Beck, nadburmistrz Bytomia, Knackrick, działacze polscy Śląska Opolskiego, przedstawiciele prasy z Województwa i dzienników niemieckich wszystkich odcieni ze Śląska Opolskiego oraz wiele pań. Nadprezydent Lukaschek nadesłał list, w którym wyraził żal, że z powodu innych zajęć nie mógł przybyć na zebranie i przesłał życzenia powodzenia.

Zebranie, zapowiedziane na godzinę 8 wieczorem, nie mogło rozpocząć się punktualnie, gdyż na sali ktoś rozsypał proszek do kichania i płyn cuchnący. Okazało się, że wśród publiczności znajduje się wiele osobników, należących do organizacji nacjonalistycznych. Jasnem było, że zebranie to, mające na celu szerzenie idei porozumienia polsko-niemieckiego, nie jest miłe dla nacjonalistów i że wysłali oni na nie swych zwolenników dla przeszkadzania manifestacji pacyfistycznej. Wobec tego władze skonsygnowały w gmachu silny oddział policji.

Jakoteż już podczas zagajania zebrania przez przewodniczącego miejscowej grupy Ligi praw człowieka, p. Machalicy, padały ze sali okrzyki nieprzyjazne i ordynarne pod adresem Polski. Wobec tego przewodniczący zwrócił się z apelem do obecnych, aby spokojnie wysłuchali referatów i wskazał na to, że w Polsce mowcy niemieccy nie spotkali się nigdzie z wrogiemi manifestacjami.

Imieniem miasta przemówił krótko nadburmistrz Knackrik.

Prawdziwa burza rozpętała się, gdy zaczął przemawiać radca ministerjalny, Falkenberg... Wskutek tego policja siłą usuwała demonstrantów z sali. W ten sposób wyrzucono w ciągu zebrania przeszło 100 robotników, przeważnie młodzików, którzy wreszcie, widząc, energiczną postawę policji i beowocność swych wysiłków, gremjalnie opuścili salę ze śpiewem „Deutschland über alles“.

P. Falkenberg w wywodach swych ostro atakował tych szowinistów po obydwóch stronach granicy, którzy przez sianie nienawiści uniemożliwiają wprowadzenie normalnych stosunków między Polską a Niemcami. Dowodził on, że zawarcie traktatu handlowego leży właśnie w interesie szerokich warstw pracujących, gdyż wówczas dopiero produkcja w obydwóch państwach, niekrępowana wojną celną, może się normalnie rozwijać i dawać odpowiednie zarobki pracownikom.

Następnie przemawiał po niemiecku poseł na sejm warszawski, Prager, poczem interesującą mowę wygłosił generał Schönaich i nie zważając na groźną postawę demonstrantów nacjonalistycznych, wypowiedział szereg gorzkich dla ucha niemieckiego prawd, o przeszłości Prus w stosunku do Polski. Dowodził on, że dzisiejsze pretensje Niemców do rewizji granic są zupełnie nieuzasadnione, bo opierają się na fakcie rozbioru Polski, który był niesprawiedliwością. Wśród Niemców panuje pogląd, że Prusy i Rosja dlatego rozebrały Polskę, że Polska przez wewnętrzną anarchję była niezdolną do życia. Generał Schönaich twierdzi, że ten pogląd jest fałszywy. Polacy, widząc, że źle się dzieje, zdobyli się na reformę swego ustroju, uzdrowienie stosunków i wprowadzenie w konstytucję 3 maja wolności. Ten duch postępu był solą w oku reakcyjnych Prus i Rosji. Bojąc się, by te reformy wolnościowe nie przenikneły do ich ludów, postanowiły Polskę zniszczyć. Tę prawdę, tę historyczną niesprawiedliwość, chociaż nieprzyjemną, powinni Niemcy w siebie wpajać i zaniechać żądania rewizji granic.

Śmiałe i interesujące wywody generała Schönaicha przyjęli zebrani gorącymi oklaskami, a zebranie zakończone zostało bez dalszych zajść.

cowania na rzecz „słusznej sprawy Hohenzollernów“. Miękkiego serca księżne, otrzymujące podobne listy, nie posiadają dostatecznej znajomości świata, aby odróżnić prawdę od fałszu. Istnieje, jak się okazało, zastęp wyzyskiwaczy, żyjących z hojności ex-królewskiej, wykorzystujących łatwowierność otoczenia ex-monarchów, o ile nie ich samych. Ujawnił się fakt ten z okazji zaaresztowania Karola Hartunga, oskarżonego przez żonę byłego cesarza, Hermine, o roztrwonienie znacznych sum, przesłanych mu przez nią na cele propagandy. Ta forma „psycho-patalogicznego optymizmu“, na którą cierpi niemiecka arystokracja rodowa włącznie ze sferami „najwyższemi“ rośnie wciąż, czerpiąc soki żywotne, jak w wypadku Hohenlohego, z łatwowierności wierzycieli, których wiara w splendor tytułu książęcego każe im robić handlowe głupstwa, a z drugiej strony z łatwowierności członków domu królewskiego, dających się łapać oszustom na lep obietnic monarchistycznej propagandy.

Zepsuło się coś stanowczo w „państwie dobrych obyczajów“.

Przegląd polityczny

Niesympatyczni Niemcy.

W odpowiedzi na znane wystąpienie dra Schachta w Paryżu w sprawie rewizji granic, minister Zaleski ogłosił przed kilku dniami spokojne, ale zdecydowane oświadczenie, w którem, jak donosiliśmy, potępił metodę niemiecką, usiłującą za obietnice zapłaty nakłonić mocarstwa do zapomnienia o najwyższych ideałach.

Oświadczenie ministra Zaleskiego omawiają z uznaniem dzienniki włoskie. Podkreślają one, że Polacy stale sprzeciwiają się łączeniu przez Niemców spraw finansowych z politycznemi, zwłaszcza podczas rokowań o traktat handlowy. Te dążenie niemieckie, jak zaznacza „Lavoro d'Italia“, wywołują także w krajach, zainteresowanych w utrzymaniu obecnego stanu, wytworzonego przez wojnę jeszcze wieksze uczucie antypatji wobec Niemiec i jeszcze silniejsze dążenie do wzmocnienia węzłów między temi państwami.

Dziennik „Impero“ pisze w tym samym duchu i dodaje uwagę, że zamiast żądać kolonji i rewizji granic, Niemcy zrobiłyby lepiej, zajmując się przedewszystkiem uregulowaniem swych stosunków handlowych z Polską i Węgrami, zwłaszcza wobec deficytowego bilansu handlowego Niemiec. Dziennik kończy słowami: „Wspominanie o Gdańsku i o korytarzu polskim oraz o jakichkolwiek innych terytorjach i kolonjach, oznacza poprostu ze strony Niemiec żądanie, aby zwycięscy zapłacili odszkodowania zwyciężonym Niemcom“.

Manewry dra Schachta.

Jak donosiliśmy, bank Rzeszy podniósł stopę dyskontową z 6 ½ procent na 7½ procent. W związku z tem także wszystkie banki prywatne podniosły stopę. To znaczy, że każdy pożyczający pieniądze z banku lub współdzielni, będzie musiał płacić wyższy procent, aniżeli dotychczas.

Podwyższenie dyskonta jest dla każdego państwa bardzo niebezpiecznem zarządzeniem. Wpływa ono bowiem na podrożenie kredytu, z którego obecnie prawie wszyscy handlujący i producenci muszą korzystać. Przez to zachodzi obawa, że i drożyzna wzrośnie. Zarządzenie Banku Rzeszy, ogłoszone właśnie w tej chwili, gdy w Paryżu toczą się obrady o odszkodowania, wywołało zagranicą zdumienie. Prasa francuska podejrzywa, że dr. Schacht umyślnie to zrobił, aby przekonać wierzycieli o złym stanie gospodarczym Niemiec. Przeciwko temu podejrzeniu występuje urzędowa agencja Wolffa, która oświadcza, że Bank Rzeszy śledził z niepokojem odpływ złota i dewiz z Niemiec w ostatnich czasach i zdecydowany był jeszcze przed posiedzeniem komisji rzeczoznawców podwyższyć stopę dyskontową, oczekiwał jednak sprawozdania tygodniowego, aby móc ocenić sytuację finansową.

Tajne narady o mniejszościach.

Jak donosiliśmy, w poniedziałek zbiera się w Londynie podkomisja dla spraw mniejszości pod przewodnictwem angielskiego delegata do Ligi Narodów oraz ministra spraw zagranicznych, Chamberlaina. Na konferencji tej w pierwszym rzędzie omawiane mają być memorjały niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Stresemanna, oraz kanadyjskiego delegata do Ligi Narodów, Danduranda. Pozatem cały szereg państw, jak wiadomo, w tej sprawie przekazał memorjały sekretarjatowi Ligi Narodów, dotyczące ich stanowiska w sprawach mniejszości. M. in. memorjał opracowany wspólnie przez państwa należące do t. zw. „Małej Ententy“ stwierdza, iż w sprawach mniejszości państwa te posiadają ten sam punkt widzenia, co Francja. Podczas konferencji nie mają być udzielane wywiady prasowe, ani też nie będzie wydawany komunikat o ich przebiegu.

Złodziejski system.

Głośny swego czasu sowiecki dyplomata Fürstenberg-Hanecki, który od dłuższego czasu nie brał czynnego udziału w życiu politycznem, otrzymał nominację na kierownika kontroli w sowieckiem przedstawicielstwie handlowem w Berlinie. W ostatnim roku dokonano tam 3 rewizyj ogólnych, przedstawicielstwo jednak nie przestało być areną coraz to dalszych nadużyć. Hanecki udał się już do Berlina, poczem prawdopodobnie uzyska misję przeprowadzenia podobnej rewizji w przedstawicielstwie handlowem Sowietów w Paryżu.

Cziczerin w niełasce.

W Moskwie ponownie rozeszły się wiadomości o ostatecznem ustąpieniu Cziczerina ze stanowiska komisarza ludowego do spraw zagranicznych. Cziczerin już od 10 miesięcy nie pełni obowiązków komisarza i ma surowy zakaz zajmowania się w czasie swego urlopu sprawami sowieckiej polityki zagranicznej. Nawet jego ostatni pobyt w Berlinie wzbudził podejrzenia, iż zakaz nie zajmowania się polityką jest przez Cziczerina łamany i nakazano mu wyjazd do Wiesbadenu. Obecnie komisarjat ludowy do spraw zagranicznych ma „doradzić“ Cziczerinowi, aby przeniósł się na teren jakiegokolwiek kraju neutralnego, ewentualnie do Afryki Północnej. Formalna dymisja Cziczerina byłaby motywowana nadmiernem przedłużaniem się jego choroby. Komisarjat ludowy do spraw zagranicznych objąłby zaś Litwinow, zastępstwo Karachan i Stomoniakow.

Bolszewicy prześladują Niemców.

Według doniesień z Rostowa nad Donem, aresztowany został tam z oskarżenia o kontrrewolucję pastor niemiecki Kelsch. Prasa miejscowa zarzuca mu, iż usiłował on zorganizować powstanie zbrojne przeciwko władzy sowieckiej, które miałoby wybuchnąć na wypadek wojny(?). Oprócz tego Kelsch oskarżany jest o podżeganie do aktów terrorystycznych. Na podstawie dokumentów, znalezionych rzekomo przy rewizji u Kelscha, aresztowano 23 kolonistów niemieckich. Sprawa zatacza bardzo szerokie kręgi.

Odnowienie sojuszu małej koalicji.

W czerwcu upływa termin ważności umów sojuszniczych między państwami Małej Ententy. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, umowy te będą przedłużone na dalszy okres czasu z uwzględnieniem pewnych drobnych zmian technicznych. W sprawie tej odbędą się rokowania w Bukareszcie między posłami jugosłowiańskim i czeskosłowackim z jednej, a rumuńskiem ministerstwem spraw zagranicznych z drugiej strony. Traktaty te mają być podpisane na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy, które odbędzie się w maju w Białogrodzie lub Zagrzebiu.

Bandy bułgarskie znowu czynne.

Na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej daje się ostatnio zauważyć wzmożony ruch band komitadżów. Przeprowadzono mobilizację band i w każdej niemal miejscowości pogranicznej znajduje się banda, która terroryzuje ludność okoliczną. Przypuszczają, iż wzmożony ruch band poprzedza napad komitadżów, który jest prawdopodobnie projektowany w najbliższym czasie. Komitadżi zmuszają ludność do naprawiania dróg, oraz zaopatrywanie ich w żywność. Po stronie jugosłowiańskiej przedsięwzięto szereg zarządzeń w kierunku przeciwdziałania napadom band.

Powodzenie Venizelosa.

Wybory do senatu greckiego odbyły się w całym kraju w najzupełniejszym porządku i spokoju przy wielkim udziale wyborców. Według znanych dotychczas wyników, Venizeliści uzyskali większość, przewyższającą większość, zdobytą w wyborach do Izby w dniu 19 sierpnia 1928 r. Dotychczas wybrano 73 kandydatów stronnictwa Venizelosa na ogólną liczbę 92 senatorów, wybieranych w głosowaniu pośrednim. Wybory pośrednie przedstawicieli uniwersytetów, handlu i przemysłu przyniosły również ogromną większość kandydatom Venizelistów. Jak przewidują, partja ludowa, na której czele stoi Toaldavos, będzie mogła uzyskać około 10 mandatów dzięki systemowi wyborczemu, który przyznaje kilka miejsc mniejszościom. Niedawno utworzona partja rojalistyczna poniosła zupełną porażkę. Komuniści nie posiadają absolutnie żadnego znaczenia. Wyniki niedzielnych wyborów stanowią nową manifestację zaufania, jakie żywi naród do Venizelosa.

Jak Amanullah zdobył sympatje.

Gdy Amanullah przybył do Kandaharu, lud zachowywał się nieprzychylnie i żadne obietnice królewskie nie mogły skłonić opornych do udzielenia pomocy. W końcu Amanullah, apelując do uczuć religijnych mieszkańców, obiecał pokazać im płaszcz proroka, przedmiot szczególnej czci Afganów. Przez ostatnich 200 lat relikwia ta spoczywała w skrzyni zamkniętej w kapliczce i tylko przy najrzadszych okazjach wydobywano ją z ukrycia. Ogólnie przyjętem jest mniemanie, że skrzynię otworzyć potrafi tylko człowiek „dobry“.

W oznaczony dzień 50 do 60 tysięcy ludu z Kandaharu zgromadziło się w Idgarth za miastem, by ujrzeć relikwję proroka. Dwie godziny mozolił się Amanullah bezskutecznie, aż w końcu udało mu się oderwać wieko i podniósł płaszcz Mahometa do góry, tak, by dojrzeć go mógł każdy w tłumie. To przechyliło szalę sympatji na korzyść króla. Teraz wiara w jego powrót na tron jest ustalona.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

—o—

2) (Ciąg dalszy).

Weszli do restauracji kolejowej. Zaspany chłopiec przyniósł im kawę, przy której przesiedzieli z godzinę, poczem ruszyli zwolna ku klasztorowi. Ponieważ mieli dość czasu, obeszli najpierw wzgórze klasztorne, spoglądając zdołu na stare mury obronne. Potem weszli przez bramę na dziedziniec kościelny i oglądali stacje męki Pańskiej, umieszczone wzdłuż murów poza wględnieniem, które stanowiło dawniej forteczna fosę. Figury naturalnej wielkości odlane były z metalu i przedstawiały estetyczną całość, noszącą na sobie artystyczne piętno.

Już była szósta godzina, gdy weszli do kościoła, kierując się wprost do kaplicy z cudownym obrazem Marji. Kaplica była wypełniona ludźmi, którzy klęcząc, wpatrywali się w zczerniałą blachę srebrną, zasłaniającą obraz cudowny. Z chóru rozległa się fanfara, odegrana na trąbach i bębnie, poczem przy dźwiękach małych dzwoneczków srebrna zasłona zaczęła się usuwać, odsłaniając ciemne oblicze Matki Bożej, ubranej w perłowe sukienki.

W kaplicy odezwały się westchnienia i jęki pobożnych, schylających kornie czoła. Gdzie niegdzie dał się słyszeć płacz ludzi, bardzo widocznie uciśnionych przez los i przez to bardziej żałosnych i oczekujących z większem upragnieniem dobrego cudu.

Mimo, iż prymarja przeciągnęła się dość długo, pani Marysia nie wstała z klęczek, modląc się z dziwną jakąś żarliwością. Gdy po skończeniu mszy ksiądz zaintonował „Święty Boże...“ śpiewała wraz z innymi.

Aleksander stał, oparty plecami o kratę, oddzielającą kaplicę od nawy. Patrzył z ciekawością po twarzach otaczających go ludzi i nie widział w nich obłudy, ani świetoszkowatości. Każde z nich miało jakieś troski, każde błaganie w oczach i nieśmiałą wiarę, że może jednak wysłucha święta Panienka jego prośby, że stanie się dla niego cud upragniony.

O parę kroków zboku klęczała jakaś stara kobieta. Szczupła była bardzo i twarz miała pooraną siecią zmarszczek, a włosy już zupełnie siwe, wysuwające się cienkiemi kosmykami z pod niemodnego czarnego kapelusza. Śpiewała „Suplikacje“ głosikiem cieńkim, drżącym i o pół tonu wyższym, niż inni, zostając wciąż wtyle ze swoim śpiewem tak, że gdy tamci, po skończeniu zwrotki, zaczerpnęli oddechu, ona, spóźniwszy się, doganiała ich dopiero, dośpiewując sobie ostatnie słowa.

Aleksander pochylił się nad panią Marysią i szeptem zwrócił jej uwagę na staruszkę. Spojrzała przez łzy, bo w głosie śpiewającej tyle było nieporadnej, lękliwej nuty, że ją to mocno wzruszało.

„Od nagłej a niespodziewanej śmierci zachowaj nas Panie“ — śpiewała kobiecina, mająca w twarzy ślady znojnego, niewesołego życia, nie rokującego żadnej nadziei na to, że się coś może zmienić. Śmierć nagła i niespodziewana byłaby dla niej zapewne wybawieniem z ciężkich warunków życiowych, w jakich niezawodnie się znajdowała, lecz wieczna, nierozsądna nadzieja lepszych dni, niemal dziecinna wiara w nie, kazała jej wypraszać się od tej wybawicielki.

Wzrok staruszki spotkał się ze wzrokiem pani Marysi. Oczy, wyblakłe pewnie od łez, uśmiechnęły się życzliwie i jakby napół z pokorą. Pani Marji ścisnęło się serce żalem. Byłaby chętnie pogładziła tę wysuszoną główinę w siwych kosmykach.

Śpiew skończył się. Pani Marysia z trudem wstała z klęczek. Kolana, nieprzywykłe do tak długiego klęczenia, bolały ją i musiała się wesprzeć na swym towarzyszu, gdyż w pierwszej chwili nie mogła postąpić kroku.

Wyszli z kościoła. Po mrokach, panujących w chłodnej kaplicy, słoneczko było tak jasne i wesołe i takie miłe ciepło ogarnęło ciało, że pani Marysia ożywiła się. Wspominała śpiewanie staruszki, która wywarła na niej silne wrażenie.

— Trzeba ją wypatrzeć i zapytać, czyby nie można w czem pomóc — mówiła, ogarnięta uczuciem litości, wypływającej z drzemiącej wiecznie w kobietach potrzeby opieki macierzyńskiej.

— Dobrze, Maryś. O ile ją tylko zobaczymy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 30 kwietnia

Św. Katarzyny seneńsk. dziew. * 1347 † 1380.

Św. Marjana, męcz. † 259.

—

SŁOW: CHWALISŁAWA.

A radę Twoją kto pozna, jeżeli Ty nie dasz mądrości, a nie spuścisz ducha Twego świętego z wysokości?
(Mądr. IX. 17.)

Zdanie: Prędzej się złodziej przyzna, że ukradł, niż uczony, że głupstwo powiedział. A. Fredro.

Rocznice: 1310 urodził się Kazimierz I (III) Wielki, syn Władysława Łokietka. — 1425 panowie polscy zapewniają następstwo na tronie polskim Władysławowi, synowi Jagiełły, z warunkiem, żeby z dojściem do lat dojrzałych, zatwierdził dawniej pozyskane wolności. Odnośny dyplomat złożono do rąk Zbigniewa Oleśnickiego. — Morowe powietrze w Polsce. — 1626 umiera Ziemowit IV, ks. czerski, rawski, sochaczewski, płocki, postyński, płomski, wiski, kujawski i bełzki, urodzony przed 1357, syn Ziemowita III. — 1630 śmierć Stefana Chmieleckiego, pogromcy Turków. — 1630 zgon Marcina Ostoja Szyszkowskiego, biskupa krak. — 1632 śmierć Zygmunta III Wazy. Był ojcem dziesięciorga dzieci: 6 synów i 4 córki. — 1674 Litwini cofają swój projekt wykluczenia od elekcji Piasta. — 1697 koniec konfederacji wojskowej. — 1703 Karol XII odnosi zwycięstwo nad generałem Steinanem pod Pułtuskiem, poczem oblega Toruń. — 1773 Adam Poniński wnosi do semu projekt delegacji sejmowej celem ułożenia traktatów z mocarstwami oraz nowej formy rządu Rzeczypospolitej. 1794 bitwa z Moskalami pod Niemenczynem. — 1831 poruszenie cząstkowe na Podolu. — 1848 bitwa i zwycięstwo Mirosławskiego pod Miłostawiem. — 1815 car Aleksander ogłasza się królem polskim. 1928 senat przyjął prowizorjum budżetowe.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.23, zach. o godz. 19.00. — Księżyc wsch. o godz. 0.56, zach. o godz. 8.17. — Mars w konjunkcji z księżycem.

Długość dnia 14 godz. 37 min. Przybyło dnia 1 godz. 44 min.

Zmiany powietrza: mglisto, deszcz. — Jutro: dżdżysto.

— **Zima na schyłku kwietnia.** Pomimo kończącego się kwietnia na terenie całej Polski temperatura jest w dalszym ciągu niska. Gazety donoszą, że pod koniec minionego tygodnia w niektórych okolicach padał śnieg. — Ogromne spóźnienie się wiosny wpłynęło katastrofalnie na wszystkie dziedziny naszego życia. Dotychczas nie ustalono wszystkich szkód. Tak długiej zimy nie pamiętają nawet starzy ludzie. Zachodzi obawa, że tegoroczna zima odbić się może fatalnie na zasiewach i owocach.

— **Letni rozkład jazdy na polskich kolejach państwowych.** W ministerstwie kolei zakończono prace nad przygotowaniem nowego letniego rozkładu jazdy, który, jak corocznie, wejdzie w życie z dniem 15 maja i obowiązywać będzie do 15 września roku bieżącego.

— **Pocztowa Kasa Oszczędności podwyższa oprocentowanie wkładek.** Według doniesienia prasy Pocztowa Kasa Oszczędności podnosi oprocentowanie wkładów oszczędnościowych i będzie płacić za wkłady oszczędnościowe 7 procent, zamiast dotychczasowych 6 procent.

Województwo śląskie.

* **Skarga „Volksbundu“ do Ligi Narodów.** Prezes komisji mieszanej Calonder wydał w lutym roku bieżącego decyzję, w myśl której 16 dzieci szkolnych w Brzeziu powiat rybnicki, zapisanych do szkoły niemieckiej, miało przejść do szkoły polskiej, gdyż mimo trzykrotnego wezwania nie zgłosiły się do egzaminu z języka niemieckiego u inspektora Maurera. Na skutek powyższej decyzji dzieci te, z nakazu rodziców pozostających pod wpływem agitacji niemieckiej, przestały chodzić wogóle do szkoły, wobec czego ich rodzice otrzymali mandaty karne. W związku tem „Volksbund“ wystosował w tej sprawie skargę do Ligi Narodów. Skarga dotyczy przedewszystkiem orzeczenia prezydenta Calondra, gdyż władze polskie musiały zgodnie z obowiązującymi przepisami ukarać rodziców, nieposyłających dzieci do szkoły.

* **Jarmarki w maju 1929 r. na obszarze województwa śląskiego.** Katowice: 14 maja konie, bydło, świnie, owce i kozy. Lubliniec: 7 maja konie i bydło. Rybnik: 7 maja konie i bydło. Wodzisław: 21 maja konie i bydło. Żary: 22 maja konie i bydło. Pszczyna: 8 maja konie i bydło. Mikołów: konie, bydło i kozy. Bieruń Stary: 1 maja bydło. Tarnowskie Góry: 15 maja bydło. Szarlej: 1 maja konie i bydło. Strumień: 8 maja ogólny. Dziedzice: 2 maja konie, owce, świnie i kozy.

* **Zatarg zarobkowy w przemyśle budowlanym.** Jak donosiliśmy, konflikt zarobkowy w budownictwie śląskiem został załatwiony w ten sposób, że komisja arbitrażowa i pojednawcza przyznała robotnikom budowlanym 20 proc. podwyżki. Orzeczenie to zostało przyjęte przez Związek Pracowników Budowlanych Z. Z. P., natomiast Związek Zawodowy niemiecki orzeczenia nie przyjął. Również pracodawcy niemieccy orzeczenie odrzucili, podczas gdy Związek samodzielnych polskich budowniczych w Katowicach orzeczenie przyjął z tem zastrzeżeniem, że będzie mu nadana moc obowiązująca oraz, że orzeczenie będzie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw Śląskich“. Ponieważ jest to oświadczenie warunkowe, przeto w myśl obowiązujących ustaw jest ono równoznaczne z odrzuceniem orzeczenia. Wobec tego komisarz demobilizacyjny oświadczenie to zwrócił, domagając się wyraźnego oświadczenie, czy związek orzeczenie przyjmuje lub odrzuca.

* **Zjazd Młodzieży.** W niedzielę odbył się w Katowicach zjazd delegatów Związku Młodzieży Polskiej męskiej. Po nabożeństwie, odprawionem w katedrze przez J. E. biskupa dr. Lisieckiego odbyło się poświęcenie sztandaru związku, a następnie poświęcenie lokalu sekretarjatu generalnego związku przy ul. Marszałka Piłsudskiego, skąd zebrani udali się do sali Powstańców na obrady, które przeciągnęły się do popołudnia.

Otworzył zjazd prezes związku młodzieży polskiej, ks. prałat Pucher. Następnie przemawiali wizytator dr. Farnik, radca Maciejczyk i ks. Siemienik.

Sprawozdanie z działalności związku referował sekretarz gen. ks. prof. Matuszek. Związek liczy 10.000 członków zrzeszonych w 151 stowarzyszeniach. W ciągu roku sprawozdawczego założono 21 nowych stowarzyszeń. Związek posiada 76 bibljotek, w tem 13.662 tomów książek. Po przyjęciu sprawozdań zjazd udzielił zarządowi absolutorjum.

Po przerwie obiadowej dalszy ciąg obrad odbył się w sali Kat. Domu Zw. przy katedrze. Następnie wybrano radę w następującym składzie: ks. prałat Pucher, ks. Szwajnoch (Chorzów), ks. Skudrzyk (Bielsko), ks. prof. Bednorz (Szarlej), ks. Krawczyk (Rybnik), dyr. Balcer, prez. Spaltenstein, burmistrz Koj (Mikołów), wiceprez. Skudlarz, dyr. Grządziel, radca Grześ, prof. Rękosiewicz, Krzus (Dziedzice), ks. Graniczny (Katowice), ks. Masny (Skoczów), ks. Pawlak (Nowy Bytom), ks. Bory, ks. Gawłowski i nauczyciele pp. Sieroń i Karuga.

Następnie dyr. Grządziel z Poznania wygłosił interesujący wykład p. t. „Ruch społeczny wśród młodzieży“.

Z Katowickiego.

Katowice. (Afera przemytnicza.) W najbliższych dniach rozpocznie się w Katowicach sensacyjny proces w sprawie olbrzymiej afery przemytniczej, w którą zamieszanych jest około 30 kupców z całej Polski. Chodzi tu o wykryty w roku 1927 przemyt srebra w sztabach z Polski do Niemiec oraz jedwabiu, futer i galanterji skórzanej z Niemiec do Polski. Przemytnicy stanowili dobrze zorganizowaną bandę, która w porozumieniu z urzędnikami celnymi przemycała towary do Bielska i Łodzi, gdzie przepakowywano je i wysyłano za odpowiedniemi dokumentami, jako towary polskie. Rozprawa odbędzie się za kilka dni.

— (Odczyt o obronie przeciwgazowej.) Przed kilku dniami odbyło się w Katowicach zebranie klubu instruktorskiego harcerstwa Chorągwi żeńskiej. Referat o obronie przeciwgazowej wygłosiła główna komendantka, Wanda Jordanówna. Po dyskusji komendantka Leszczkówna przedłożyła projekt zorganizowania kursu obrony przeciwgazowej dla drużynowych z Chorągwi Śląskiej, celem późniejszego tworzenia drużyn ratowniczych wśród harcerstwa żeńskiego.

— (Dziesięciolecie Hallerczyków.) Celem uczczenia 10-lecia przyjazdu do kraju Armji Błękitnej odbyła się w niedzielę w południe w sali teatru akademja, w czasie której generał dr. Zając wygłosił okolicznościowe przemówienie, a orkiestra 73 p. p. odegrała szereg utworów. Pieśni odśpiewał chór „Harmonji“ z Wielkich Hajduk.

— (Komunikat zarządu Ligi Morskiej i Rzecznej.) Celem umożliwienia swym członkom poznania naszego wybrzeża Liga Morska i Rzeczna, oddział Katowice ofiaruje kilka bezpłatnych biletów na wycieczkę do Gdyni dla tych członków, którzy opłacili całoroczną składkę. Bilety te przyznane będą przez losowanie, które odbędzie się w dn. 1 czerwca bieżącego roku w lokalu Ligi Morskiej i Rzecznej. W losowaniu będą mogły uczestniczyć również i te osoby, które do wyżej podanej daty zapiszą się na członka Ligi Morskiej i Rzecznej i uiszczą wpisowe oraz składkę do końca bieżącego roku. Zapisy na członków Ligi Morskiej i Rzecznej przyjmuje się w lokalu sekretarjatu Ligi, Katowice, Jagiellońska, nowy gmach Województwa od godz. 10 do 1 i od 3 do 5. Telefon 21-20.

— (Włamanie do składu kupieckiego.) Pod koniec minionego tygodnia włamali się złodzieje do składu kupca przy ulicy Młyńskiej nr. 37 w Katowicach. Włamywacze rozbili żelazną szafę pieniężną. Wartość łupu złodziejskiego dotychczas nie ustalono. Przy rozbitej szafie znaleziono różne narzędzia złodziejskie.

Mysłowice. (Sprawa na czasie.) Policja budowlana dokonała w ostatnim czasie kilku oględzin budynków, wymagających naprawy. Kilku gospodarzy otrzymało wezwanie do wykonywania naprawy. Oczywiście, że są gospadarze, którzy niechętnie zabierają się do obszarpanych budynków, a jednak domy muszą być naprawione i tynk odnowiony ze względu na wygląd miasta oraz bezpieczeństwo przechodniów. Zaznaczyć należy, że we wypadkach nieuzasadnionego oporu policja budowlana każe wykonać prace na koszt właściciela.

— (Rozbudowa toru tramwajowego.) Już przed wojną światową istniał projekt rozbudowy toru tramwajowego pomiędzy Mysłowicami a Brzezinami. Zarząd przedsiębiorstwa tramwajowego nie poniósłby żadnej szkody, gdyż z powodu niekorzystnego położenia sieci kolei państwowej ludność korzystałaby chętnie z tramwajów. W uwzględnieniu tego faktu zarząd przedsiębiorstwa tramwajowego powziął na nowo myśl rozbudowy sieci tramwajowej między Mysłowicami a Brzezinami.

Janów w Katowickiem. (Szczepienie dzieci.) Urząd gminny podaje do wiadomości, że szczepienie dzieci urodzonych w roku 1928 odbędzie się 22 maja o godz. 13.30 w szkole dla chłopców w Nikiszowcu.

Szopienice w Katowickiem. (Konfiskata przemyconego towaru.) W tych dniach urzędnicy policji i urzędu skarbowego dokonali rewizji w mieszkaniu Józefa Fuchsa przy ulicy Dworcowej 4 i w głównym konsumie roździeńsko-szopienickim w Małej Dąbrówce. W mieszkaniu Fuchsa i w składnicy wymienionego konsumu ujawniono razem 18 kg sacharyny, 65 butelek Maggi, 5 skrzyń różnych lekarstw i 85 sztuk cygar. Towary te przemycono z Niemiec do Polski.

Siemianowice w Katowickiem. (Przemyt.) Podczas rewizji w mieszkaniu Pasicki przy ulicy Matejki 24 znaleziono wozek dziecięcy marki „Brennabor“. Stwierdzono, że wózek został przemycony. Z tego powodu przemyt odesłano do urzędu celnego w Katowicach.

Makoszowy w Katowickiem. (Samobójstwo starca.) Jan Grzyka, lat 63, odebrał sobie życie przez powieszenie. Grzyka powiesił się na słupie obok cmentarza. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Srebrne wesele.) W niedzielę, dnia 28 kwietnia b. r. obchodzili uroczystość srebrnego wesela małżonkowie Augustyn i Klara Sarnesowie z domu Merkel, zamieszkali przy ulicy Styczyńskiego 50. Jubilaci, obywatele ogólnie poważani, zasłużyli się w wielkiej mierze około sprawy narodowej, mianowicie w okresie plebiscytowym. Po rozgraniczeniu Śląska zmuszeni byli uchodzić i zamieszkali tutaj, gdzie w dalszym ciągu służą wiernie polskości i Ojczyźnie. Wielką zasługę mają Jubilaci około szerzenia oświaty, między innemi przez rozpowszechnianie gazety naszej. Redakcja „Katolika“ przyłącza się do licznych życzeń krewnych i znajomych, złożonych Jubilatom w dniu jubileuszowym. Oby ich Pan Bóg zachował w jak najdłuższe lata w zdrowiu i szczęściu.

— (Licytacja w miejskim lombardzie.) Dnia 6 i 7 maja o godzinie 9 przed południem odbędzie się w lombardzie miejskim przy ulicy Bytomskiej 19 licytacja nie wykupionych

zastawów do Nr. 72 284, których wykup nastąpić musi najpóźniej do dnia 1 maja 1929 r. Od dnia 2 maja doliczane będą koszta licytacyjne. Przed licytacją w dniu 9 maja lombard zamknięty jest dla publiczności. Osiągnięte przy licytacji, odbytej dnia 6 i 8 kwietnia 1929 r. nadwyżki za sprzedane zastawy od Nr. 68 460 do 70 544 odebrać można za oddaniem kwitu zastawnego w przeciągu 1 roku w kasie lombardu miejskiego.

— (Włamywacz pod kluczem.) Policja śledcza w Król. Hucie aresztowała Waltera Śmiejewskiego z Dębu. Śmiejewski włamał się w roku 1927 do konsumu górniczego w Knurowie i przywłaszczył sobie 4801 złotych. Kradzieży dokonał z swym przyjacielem Walterem K. Dyrekcja policji w Katowicach poszukiwała Śmiejewskiego z powodu uchylania się od poboru wojskowego.

— (Ucieczka z więzienia.) Zasądzona na 3 miesiące Marta G. postanowiła uciec z więzienia sądowego. Gdy dozorczyni prowadziła ją z sali sądowej z powrotem do więzienia, Marta G. zaczęła uciekać. Niedaleko bramy została jednak przychwycona i odstawiona do celi. Tym razem ucieczka skończyła się na próbie. Lecz sny o uzyskaniu wolności nie przestały ją niepokoić. I po raz drugi zamiar się udał. Marta G. połknęła bowiem grzebień, kilka igieł i szpilek. Lekarz więzienny musiał ją zwolnić na pewien czas i odesłać do szpitala, gdzie będzie leczyć się, lecz oczywiście na własne koszta. — Takie wypadki zdarzają się dość często. Pewien więzień, odsiadujący niedawno dłuższą karę w więzieniu cieszyńskiem, połknął kilka kluczy. Gdy lekarz chciał rozpocząć operację, okazało się, że zaginął klucz od pokoju operacyjnego. Później okazało się, że także ten klucz został połknięty przez więźnia.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Aresztowany na granicy.) Na tutejszym odcinku granicznym został aresztowany Edward Fuchs z Bytomia. Fuchs przekroczył granicę na podstawie karty cyrkulacyjnej Augustyna Mrózka.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Ucieczka przemytniczki.) W kolejce elektrycznej przytrzymano pewną kobietę z Katowic pod zarzutem przemycenia 600 papierosów. Przemytniczka zdołała uciec, towar został w rękach urzędnika. Sprawę skierowano do policji śledczej, gdyż chodzi w tym wypadku o zawodową przemytniczkę.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Strzelanie konkursowe.) Przypominamy, że miejscowy „Sokół" urządza tydzień strzelania konkursowego od 28-go kwietnia do 5 maja roku bieżącego. Strzelanie odbyło się pierwszy raz w niedzielę 28 kwietnia w salce związkowej p. Brzózki. W dnie powszednie rozpocznie się strzelanie o godz. 6 wieczorem, natomiast w święto narodowe 3 maja i w niedzielę 5 maja o godz. 2 po południu. Zarząd „Sokoła" uprasza obywateli z Łagiewnik i okolicy o liczny udział.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Wypadek na ulicy.) Dwunastoletni Edward Gałga został przejechany i okaleczony przez motocykl, na którym jechał niejaki Janielorz z Bytomia. O wypadku uwiadomiono policję.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Z życia miejscowej placówki Związku Hallerczyków.) Staraniem zarządu miejscowej placówki Związku Hallerczyków odbyło się w poprzednią sobotę uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. marszałka Ferdynanda Focha. Mszę św. czytał ks. proboszcz Józef Ledwoń. W nabożeństwie brali udział członkowie Związku i delegaci bratnich organizacyj. — Na niedzielę zapowiedziano urządzenie akademji. Ze względu na to, że przybyli tylko członkowie Związku, placówka urządziła tylko uroczyste zebranie. Prezes p. K. Polak wygłosił interesujące przemówienie na temat „Marszałek Foch i jego zasługi dla Polski", następnie referat na temat przybycia Armji Hallera do kraju. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i generała Hallera.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 27 kwietnia: za 100 złotych 47.23 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 211.70 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 27 kwietnia: za 100 franków francuskich 34.7 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł, za 100 szylingów austrjackich 124.93 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.25 zł. Dolar gotówkowy zniżkuje. Za 1 dolar płacono 8.92—8.93.

Poznańska giełda zbożowa w dniu 27 kwietnia:
Żyto 32.25—32.75, pszenica 46.00 do 47.00, jęczmień na przemiał 32.50 do 33.50, owies 31.50—32.50, osucie żytnie 24.75—25.75, osucie pszeniczne 26.00 do 27.00, mąka żytnia 47.00, mąka pszeniczna 64.00—68.00, groch polny 45.00 do 38.00, groch Wiktorja 64.00—69.00, wyka 45.00—47.00, peluszki 41.00 do 43.00, ziemniaki do jedzenia 7.50—8.00, słoma prasowana 6.50—6.71, słoma luźna 4.50—4.75, siano luźne 15.00 do 17.00.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Spis bezrobotnych.) W dniach od 1 do 7 maja b. r. przeprowadzać będą Urzędy Pośrednictwa Pracy w Pszczyńskiem rejestrację wszystkich bezrobotnych, pobierających zasiłki i pozbawionych tychże. Do spisu winien się stawić każdy bezrobotny względnie poszukujący pracy. Niestawienie się do rejestracji w wyżej oznaczonym terminie pociągnie za sobą utratę prawa do zasiłków z tytułu braku pracy oraz utratę możności otrzymania pracy i innych świadczeń, jak opieka lekarska dla bezrobotnych itp. Przy wpisie przedłożyć winien bezrobotny dotychczas posiadaną kartę legitymacyjną i poświadczenie zamieszkania; nowozgłaszający się winien przedłożyć poświadczenie zwolnienia z pracy, poświadczenie zamieszkania i inne potrzebne do spisu dokumenty. Powiat pszczyński ma 7 urzędów pośrednictwa pracy: W Pszczynie odbędzie się spis bezrobotnych dla gmin: Pszczyna miasto, Brzeźce, Ćwiklice, Czarków, Frydek, Gilowice, Goczałkowice Górne, Góra, Grzawa, Jankowice, Kobielice, Kobiór, Kryry, Łąka, Miedźna, Międzyrzecze, Mizerów, Piasek, Poręba, Radostowice, Rudołtowice, Rudziczka, Stara Wieś, Studzieniec, Suszec, Wisła Wielka, Wola, Zawadka.

— (Zakaz sprzedaży alkoholu.) Z powodu poborów wojskowych nie wolno sprzedawać napojów alkoholowych w oberżach, restauracjach i szynkach w dniu 1, 2, 4, 6, 7 i 8 maja.

— (Targ.) Ponieważ święto narodowe przypada w dzień targowy, przeto targ w Pszczynie odbędzie się w czwartek 2 maja.

Mikołów. (Spis bezrobotnych w tutejszym Urzędzie Pośrednictwa Pracy odbędzie się dla gmin: Mikołów miasto, Borowa Wieś, Gostyń, Kamionka, Mokre, Ornontowice, Panewnik, Paniowy, Piotrowice, Stara Kuźnia, Śmiłowice, Wyry, Zarzecze.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Rejestracja bezrobotnych) od 6 do 7 maja w tutejszym urzędzie gminnym odbędzie się dla bezrobotnych z gmin: Gardawice, Królówka, Łaziska Górne, Łaziska Dolne, Łaziska Średnie, Orzesze, Woszczyce, Zawada, Zawiść, Zazdrość, Zgoń.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Obchód 3 Maja.) Komitet powiatowy obchodu uroczystości 3 Maja wydał odezwę do ludności powiatu rybnickiego. Komitet wzywa rodaków i rodaczki, by wzięli nie tylko udział w obchodzie święta narodowego, lecz by złożyli także ofiarę na rzecz towarzystw oświatowych. Ofiary złożone do skarbonek w dniu 3 Maja są przeznaczone na szerzenie polskiej oświaty — na książkę polską!

Popielów w Rybnickiem. (Poświęcenie sztandaru.) Towarzystwo śpiewu „Słowiczek" obchodzi w niedzielę 5 maja 10 rocznicę swego istnienia. Uroczystość jest połączona z poświęceniem sztandaru kółka śpiewaczego. Wybrano komitet honorowy z starostą powiatu rybnickiego p. Wyględą na czele. Podczas nabożeństwa śpiewa chór „Lira" kopalni Rymer — Niedobczyce. Przygrywać bedzie orkiestra państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Wodzisławiu. Zarząd kółka śpiewaczego uprasza o liczny udział rodaków i rodaczek oraz towarzystw polskich z Popielowa i okolicy.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Podatek obrotowy.) W ratuszu pokój 17 są wyłożone listy dotyczące podatku obrotowego. Listy można przejrzeć podczas godzin urzędowych.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Okropny wypadek na kopalni.) Zatrudniony na kopalni radzionkowskiej rębacz Stanisław Pietryga został śmiertelnie okaleczony wybuchem dynamitu podczas wykonywania pracy zawodowej. Pietryga mieszkał w Radzionkowie i osierocił 3 dzieci. Równocześnie ten sam wybuch zabił robotnika Franciszka Niejodka z Radzionkowa. Niejodek osierocił 9 dzieci.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Samobójstwo.) Wawrzyniec Stodczyk, zamieszkały w Kierzkach, rzucił się pod koła pociągu towarowego i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną popełnienia rozpaczliwego czynu były niesnaski w rodzinie. Wypadek zdarzył się pomiędzy Nowemi Herbami a Boronowem.

Z Cieszyńskiego.

Dziedzice w Bielskiem. (Zatrucie alkoholem.) Pod ścianą hotelu Schneebauma znaleziono zwłoki 53-letniego Jana Laszczaka. Istnieje przypuszczenie, że przyczyną śmierci było zatrucie alkoholem. Władza nakazała krajanie zwłok celem stwierdzenia przyczyny nagłej śmierci. Laszczak pochodził z powiatu Żywieckiego. W ostatnim czasie nie miał własnego mieszkania.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Przygoda mowców komunistycznych.) W czasie zebrania robotniczego na jednym z placów fabrycznych w Sosnowcu, przybyli dwaj posłowie komunistyczni, Gawron i Kieruzalski. Gdy Gawron począł przemawiać do zebranych robotników, przewodniczący odebrał mu głos, a kiedy mimo to usiłował mówić dalej, usunięto go za bramę. Widząc to poseł Kieruzalski, wszedł na parkan i stamtąd zaczął wygłaszać przemówienie. Nie zdążywszy skończyć pierwszego zdania, Kieruzalski podzielił los swego kolegi i znalazł się również za bramą. Gdy jeszcze na ulicy Kieruzalski usiłował przemawiać w dalszym ciągu, obrzucono go kamieniami, a stojący bliżej pobili komunistę pięściami.

Częstochowa. (Pielgrzymka młodzieży akademickiej.) Z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI, w niedzielę, dnia 5 maja rb., z inicjatywy Stow. „Odrodzenie", odbędzie się pielgrzymka młodzieży akademickiej ze wszystkich środowisk uniwersyteckich na Jasną Górę.

Poznań. (Zamek Poznański.) Rząd polski wyznaczył 100 tysięcy złotych, aby zamkowi, zbudowanemu przez Wilhelma II, nadać charakter polski. Oczywiście, że kwota ta nie wystarczy na usunięcie cech niemieckich. Narazie usuwa się rzeczy najbardziej rażące, a więc napisy niemieckie, portrety królów pruskich i cesarzy niemieckich.

Mogilno. (Świętokradztwo.) Nieznani osobnicy włamali się do kościoła w Niestronnie powiat Mogilno. Po rozbiciu tabernaculum skradli srebrny kielich i puszkę z komunikantami. Prawdopodobnie ci sami sprawcy zakradli się również do kościoła w Ryszewku, skąd zrabowali złoconą puszkę oraz wypróżnili jedną ze skarbonek.

Grudziądz. (Zuchwałość niemiecka.) Gazety polskie donoszą o następującem zdarzeniu: Właściciel majątku, znany hakatysta, Felkein z Białochowa zadzwonił do urzędu pocztowego w Grudziądzu, ażeby nadać telefonogram w języku niemieckim. Dyżurująca urzędniczka oświadczyła, że nie zna języka niemieckiego i prosiła o podanie telefonogramu przy pomocy alfabetu. W odpowiedzi na to oświadczył jej Felkein „przyjdzie jeszcze czas, że pani będzie musiała mówić po niemiecku".

Biała-Podlaska. (Ukarany za znieważenie krzyża.) Włościanin W. Rygiel wykopał krzyż, stojący na jego gruncie. Oburzeni tym postępkiem sąsiedzi Rygla kilkakrotnie zwracali się do niego, by z powrotem postawił krzyż. Wobec kategorycznej odmowy z jego strony, sprawa znalazła się w sądzie i Rygiela skazano za zbeszczeszczenie krzyża na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

Z dalszych stron.

Drezno. (Bunt wychowanków w zakładzie poprawczym.) W zakładzie wychowawczym w Dreźnie-Leuben zbuntowali się wychowankowie. Do uspokojenia musiano zawezwać pomocy policji. — Już w porze obiadowej wychowankowie zakładu śpiewali piosenki polityczne, czego im dozorca zakazał. Wieczorem rozpoczęli ponownie śpiewać demonstracyjnie w sypialni, zrzucili wszystkie znajdujące się tam przedmioty na kupę, podpalili jeden siennik i poduszkę, od którego zapaliła się podłoga i drzwi. Poza tem rozbili piec żelazny i wyrzucili skorupy na schody. Policja aresztowała dziewięciu głównych sprawców buntu.

Kowno. (Ugotowała teściową w kotle.) O niezwykłej ciemnocie szarych mas ludności na Litwie świadczy następujące zdarzenie: We wsi Betygoła, oddalonej o kilka kilometrów od Kosowa, zginęła w niewytłumaczony sposób staruszka Aniela Kaupcowa. Sprawą zainteresowała się policja kowieńska. Wyniki śledztwa dały wstrząsający rezultat. W mieszkaniu staruszki znaleziono pokrwawione ubranie, zaś w śmietniku spalone szczątki kości. Wzięta w krzyżowy ogień pytań synowa staruszki, przyznała się, iż nie mogąc pogodzić się ze staruszką, umyśliła pozbycie się jej, a w tym celu zamordowała ją, poćwiartowane ciało ugotowała w kotle. Następnie wyjęła kości i spaliła je. Kobietę potwora osadzono w więzieniu.

Piękne chorągiewki

do korowodów dziecięcych podczas obchodów 3 maja sprzedaje Sekretarjat T. C. L. Królewska Huta, ul. Głowackiego 5, po cenie 10 groszy.

*

Kady Polak winien w dniu największego Święta Narodowego 3 Maja iluminować okna nalepkami. Zysk z nalepek przeznacza się na biblioteki po wsiach i miasteczkach. Nalepki po 10 gr nabyć można pod adresem: Sekretarjat T. C. L., Król. Huta, ul. Głowackiego 5. Księgarnie przy większych zamówieniach otrzymują odpowiedni rabat.

*

Broszura, która daje wszelkie wskazówki obchodów 3 Maja bądź to po szkołach, bądź towarzystwach, z wierszami, przemowami i sztuczkami scenicznemi, nabyć można w Sekretarjacie T. C. L., Król. Huta, ulica Głowackiego 5. — Cena z przesyłką 1,50 zł.

Odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Paryżu.

Paryż. (PAT.) Wstępnym aktem uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza była akademja w języku francuskim, zorganizowana w sobotę wieczorem staraniem College de Francaise, wespół ze Stowarzyszeniem Francusko-Polskiem. Przewodniczył dyrektor College de Francaise, członek instytutu Croiset, który zagaił posiedzenie, oddając głos prof. Andre Mazon, zajmującemu tę samą katedrę, na której przed laty wykładał Mickiewicz. Prof. Mazon wygłosił wspaniały odczyt o życiu i twórczości Mickiewicza.

Po nim zabierali kolejno głos: Franciszek Piotrowski, przedstawiciel ministra wyznań religijnych, rektor Kallenbach, prof. Ujejski, prof. Kostanecki w imieniu akademji umiejętności oraz senator Strug imieniem Związku Literatów. Na akademji tej obecny był ambasador Chłapowski w otoczeniem personelu ambasady, konsul generalny Poznański, generał Gourand, biskup Chaptal, ambasador de Panafieu, rodzina wieszcza, marszałkowie Daszyński i Szymański, oraz wicemarszałek senatu Stanisław Posner, delegaci wszechnicy polskiej i Związku Literatów literaci Juljusz Kaden-Bandrowski, Juljan Eisnund i wiele innych osób.

W niedzielę rano odbyła się msza św. w kościele polskim Wniebowzięcia. Na nabożeństwie obecni byli m. in. ambasador Chłapowski wraz z małżonką, reprezentant ministerstwa wyznań religijnych Franciszek Potocki i inni.

O godz. 3 po południu nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika na placu Almy w obecności przedstawicieli władz miejskich, wojskowych i cywilnych. Prezydenta Doumergue reprezentował generał Basson, ministra Brianda ambasador La Roche. Poza tem obecni byli posel czechosłowacki, jugosłowiański, finlandzki i atache wojskowy Anglji, dyrektor departamentu sztuk pięknych Polleon, marszałek izby Bouisson, b. ambasador de Panafieu, Ignacy Paderewski, delegacja polska na czele z ministrem sprawiedliwości Carem, marszałkowie Szymański i Daszyński z wicemarszałkiem senatu Stanisławem Posnerem, wreszcie szereg wybitnych osobistości Polski i Francji, oraz przedstawiciele kilkudziesięciu towarzystw polskich z północnej i wschodniej Francji ze sztandarami.

Pierwszy przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Polskiego Lewandowski, który imieniem komitetu budowy pomnika przekazał go miastu Paryża. Następnie prezes rady miejskiej m. Paryża Le Marchan przejął w imieniu zarządu miasta pomnik wieszcza polskiego, mający służyć za nowy dowód coraz ściślejszych węzłów, łączących Francję z Polską, i wyraził imieniem drogiego jego sercu Paryża hołd głęboki narodowi polskiemu w osobie ministra sprawiedliwości p. Cara, marszałka Daszyńskiego i Szymańskiego. Trzeci z kolei przemawiał minister oświaty Maraut.

Ostatni zabrał głos ambasador Chłapowski, który rozpoczął swe przemówienie słowami Wiktora Hugo: „Mówić o Mickiewiczu znaczy mówić o pięknie i sprawiedliwości której był obrońcą, mówić o obowiązku, którego był bohaterem, mówić o miłości, której był apostołem i mówić o wyzwoleniu, którego był zwiastunem". Jego „Oda do młodości" natchnęła całe pokolenia wiarą w ostateczne zwycięstwo. Jestem głęboko wzruszony — oświadcza ambasador — że danem mi jest jako ambasadorowi polskiemu we Francji powoływać się na wyrazy, które wyszły z ust proroczych wieszcza.

Po przemówieniu ambasadora Chłapowskiego nastąpiło składanie wieńców.

O godz. 5 po południu odbyła się akademja w języku polskim pod honorowem przewodnictwem weterana emigracji polskiej, dr. Henryka Gierszyńskiego. Po zagajeniu przez dr. Gierszyńskiego minister Car wygłosił przemówienie, w którem oświadczył na wstępie, że został wydelegowany przez rząd polski, aby go reprezentować na uroczystości odsłonięcia pomnika wieszcza. W zakończeniu przemówienia p. minister wzniósł okrzyk na cześć emigracji polskiej, Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego, marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Przemówienie ministra Cara przyjęte zostało długotrwałemi oklaskami.

Następnie przemawiali prof. uniwersytetu warszawskiego Ujejski, prof. Ruszczyc, ks. Gierstmann, prof. Grabowski, delegat uniwersytetu poznańskiego, wreszcie Stefan Reyer, prezes Związku Robotników Polskich we Francji.

Wieczorem odbył się uroczysty obiad w ambasadzie polskiej na cześć Prezydenta Doumergu'a. Na obiedzie obecni byli m. in. ambasador włoski, posłowie norweski i jugosłowiański, oraz rodzina wieszcza w osobach Józefa Mickiewicza, panny Marji Mickiewiczówny i dr. Ludwika Góreckiego. Po obiedzie odbył się wielki raut, w którem wzięło udział około 1 tysiąc osób, z pośród przedstawicieli kolonji polskiej i wybitnych osób ze świata francuskiego.

Tragiczny zgon starosty krajowego.

Toruń. (PAT.) W niedzielę zmarł nagle starosta krajowy dr. Józef Wybicki. Śmierć zaskoczyła dr. Wybickiego w chwili, gdy żegnał się z wojewodą Lamotem, któremu wręczył osobiście rezolucję uchwaloną na wiecu, zorganizowanym przez Z. O. K. Z. W chwili gdy dr. Wybicki podawał rękę wojewodzie dostał nagle ataku serca i osunął się na ziemię. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej dr. Wybicki w kilka minut później zakończył życie. Przybyły ks. udzielił jeszcze konającemu namaszczeń olejami świętemi.

Tragiczny zgon tak wybitnej i zasłużonej jednostki wywołał wśród miejscowego społeczeństwa głęboki żal i współczucie. Na wieść o zgonie ś. p. dr. Wybickiego utworzył się pod przewodnictwem wicewojewody dr. Seydlitza komitet, który zajmie się pogrzebem. W skład komitetu weszło prezydjum odbytego w niedzielę z inicjatywy Z O. K. Z. wiecu, ponadto dokooptowany został przedstawiciel starostwa krajowego, sejmiku wojewódzkiego miasta i miejskich organizacyj społecznych.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła N. M. P. odbędzie się we wtorek, dnia 30 b. m. o godz. 6-tej wieczorem. W środę, dnia 1 maja odprawione będą msze św., w czwartek zaś po uroczystej mszy żałobnej nastąpi odprowadzenie zwłok do bramy lubickiej na granicę miasta, skąd zwłoki przewiezione zostaną w samochodzie do grobów rodzinnych do Mszany, powiatu brodnickiego, gdzie spoczną obok zwłok dziada jego, generała Józefa Wybickiego, autora Hymnu Narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła".

Nie będzie odznaczeń na 3 maja.

Warszawa. (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 26 bm., rozpatrywała m. in. sprawę odznaczeń orderem Odrodzenia Polski, nadawanego dotychczas zwykle w dwóch terminach w roku a mianowicie w dniu 3 maja i 11 listopada. Nadanie w dniu 3 maja br. miało obejmować głównie zaległe odznaczenia, związane z 10-leciem niepodległości polskiej, zwłaszcza za zasługi położone w akcji niepodległościowej. Ze względu na to, że wnioski o te odznaczenia nie mogły być dotychczas przez właściwych ministrów należycie przygotowane. Rada Ministrów postanowiła nie przedstawiać w obecnym terminie Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosków o odznaczenia lecz odłożyć je do listopada.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W dniu 4 maja przyjeżdżają do **Bytomia** Najprzew. ks. kardynał dr. Bertram oraz Najprzew. ks. biskup-sufragan dr. Wojciech celem bierzmowania wiernych w następującym porządku: Ks. kardynał przybędzie do Bytomia w sobotę 4 maja o godz. 5.04 po południu i zostanie przyjęty na dworcu kolejowym przez duchowieństwo i władze. W niedzielę 5 maja odprawi nabożeństwo pontyfikalne w kościele Trójcy Przenajświętszej. Po południu bierzmować będzie w zakładzie kalek przy ulicy Elektoralnej oraz w kościele Najśw. Panny Marji. W poniedziałek 6 maja odbędzie się bierzmowanie uczniów i uczenic szkół średnich w kościele Trójcy Przenajśw. We wtorek 7 maja bierzmowanie uczenic w kaplicy Sióstr Szkolnych przy ulicy Piekarskiej. W środę 8 maja bierzmowanie w kościele Krzyża św. w Miechowicach, w czwartek 9 maja rano w kościele Serca Pana Jezusa w Bytomiu a po południu oraz w piątek 10 maja przed południem w Rokitnicy. Po południu ks. kardynał powróci do Bytomia. — Najprzew. ks. bisku-sufragan zjedzie do Bytomia także w sobotę 4 maja, lecz przed ks. kardynałem i uda się natychmiast do Szombierk. Po południu tegoż dnia bierzmować będzie w kościele Bożego Ciała w Miechowicach. W niedzielę 5 maja przed południem odbędzie się bierzmowanie w Karbie, po południu na Rozbarku. W poniedziałek 6 maja przed południem w dalszym ciągu na Rozbarku, po południu zaś w Bytomiu w klasztorze Dobrego Pasterza i w więzieniu sądowem. We wtorek 7-go maja ks. biskup-sufragan bierzmować będzie w kościele Najśw. Panny Marji, w środę 8 maja w kościele Trójcy Przenajświętszej. W czwartek 9 maja przed południem odbędzie się bierzmowanie w nowym kościele św. Józefa w Miejskiej Dąbrowie, po południu w kościółku Ducha św. w Bytomiu. W ostatnim dniu pobytu swego w dekanacie bytomskim (piątek 10 maja) ks. biskup-sufragan bierzmować będzie w Bobrku.

Dotychczasowy wicekonsul przy konsulacie generalnym w **Bytomiu** p. Wdziękoński został powołany na stanowisko konsula we Wrocławiu. Na jego miejsce do Bytomia przychodzi wicekonsul p. Mor z konsulatu polskiego w Essen.

*

Liczba dzieci w szkole mniejszości w **Mikulczycach** zmniejszyła się w ostatnim czasie. Obecnie uczęszcza do szkoły tej tylko 42 dzieci. Wobec tego pruskie władze szkolne noszą się z zamiarem zniesienia jednej klasy. — Spadek liczby dzieci, uczęszczających do polskiej szkoły, to stały objaw napotykany na Śląsku Opolskim. Niewątpliwie rodzice polscy mało dbają o wychowanie swoich dzieci, z drugiej zaś strony napór pewnych kół na mniejszość polską odstrasza rodziców polskich od posyłania dzieci do tychże szkół. Wobec tego na Śląsku Opolskim jest już tylko kilka szkół polskich z kilkadziesiąt dziećmi.

Z Zabrskiego.

Przed sądem ławniczym w **Zabrzu** odpowiadał ślusarz G. Franek, który usiłował dokonać wraz z kilkoma wspólnikami włamania do biur koksowni. Kasztelan Hantke, który władywaczy spłoszył, został zastrzelony. Franek ukrywał się dłuższy czas przed policją, aż wreszcie dosięgła go ręka sprawiedliwości. Sąd skazał go na 3 lata ciężkiego więzienia.

Z Gliwickiego.

W tych dniach przytrzymał żandarm w **Łubiu** 14 polskich robotników wraz z rodzinami oraz ich dobytkiem. Robotnicy ci nie posiadali prawa przebywania na terenie niemieckim, wobec czego odprowadzono ich do więzienia, gdzie ich jednak nie przyjęto, gdyż nie było w niem miejsca dla tylu ludzi. Wobec tego wszystkich odprowadzono z powrotem do Łubia. Może im się uda pozyskać zezwolenie na przebywanie w Niemczech.

Sytuacja w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Ostatnio ukazały się w prasie alarmujące wiadomości na temat sytuacji w łódzkim przemyśle włókienniczym z racji zwiększającego się bezrobocia i redukcji godzin.

Wojewoda łódzki, Jaszczołt, oświadczył przedstawicielom prasy, że sytuacja w łódzkim przemyśle włókienniczym nie przedstawia się tak groźnie, jak to przedstawiała prasa. Stan niepokoju, jaki wytworzył się obecnie w przemyśle łódzkim, tłómaczyć należy przedewszystkiem przystosowaniem się tego przemysłu do potrzeb rynku wewnętrznego, co jest objawem normalnym. Przemysł łódzki, zależny jest obecnie i od rynków zagranicznych, i od pojemności wewnętrznej kraju. Chwilowo możliwości eksportowe przemysłu łódzkiego zmniejszyły się. Przemysłowcy nie mogą rzucić większej ilości towarów na rynki zagraniczne. Z drugiej strony pewna obawa przed możliwym nieurodzajem w kraju, oddziałała również na zdolność nabywczą rynku wewnętrznego. To znaczy, że włościanie powstrzymują się od zakupów. Wszystko złożyło się na ów moment przesileniowy w przemyśle łódzkim, który objawia się przedewszystkiem redukcją godzin pracy. Bezrobocie mimo to nie wzrosło ostatnio zbyt gwałtownie.

W związku z nastrojem niepokoju wśród robotników łódzkich, nie należy się spodziewać ekscesów na 1 maja. Władze państwowe będą starały się jak najusilniej o utrzymanie porządku i spokoju tak, że mimo pewnego zdenerwowania mas robotniczych spodziewać się należy, że nie dojdzie do żadnych ekscesów poważniejszych.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

HUMOR.



„Co widzę — twoje zadanie „Nasz pies" odpisałeś dosłownie od twego brata?"

„Tak panie profesorze, bo to ten sam pies..."



W pustyni: „Straszny u was brak kultury. Powinniście mieć wielbłądy z windami."

Program radjowy.

Wtorek, 30 kwietnia 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy. — 15.45 Komunikat Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Płyty gramofonowe. — 17.00 Historja Polski. — 17.25 Odczyt gospodarczy. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.55 Słuchowisko z Poznania. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Komunikat harcerski. — 19.20 Odczyt: Józef Korzeniowski. — 19.50 Opera: Mazepa z Poznania.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 13.00 Komunikaty. — 15.10 Przyczyny powstania listopadowego. — 15.35 Odczyt: Zjednoczenie Niemiec. — 16.00 Lotnictwo. — 16.15 Program dla dzieci. — 17.00 Sport. — 17.55 Koncert. — 18.50 Rozmaitości.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 17.00 Metody oznaczenia wieku ziemi. — 17.25 Wśród książek niemieckich. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Aktualja.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka. — 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 14.15 Komunikaty. — 16.35 Odczyt: Prace wiosenne w pasiece. — 17.00 Lekcja francuskiego. — 18.35 Utwory poetyckie. — 18.50 Nadprogram. — 19.15 Muzyka. — 19.30 Gawędy o dawnych obyczajach. — 19.50 Opera: Mazepa. — 22.45 Muzyka.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice,** fala 326.4: 14.35 Program dla dzieci. — 16.00 Odczyt: Gospodarstwo domowe w Ameryce. — 16.30 Koncert. — 18.00 Muzyka arabska. — 18.30 Lekcja francuskiego. — 19.10 Odczyt z praktyki teatru. — 19.35 Rzut oka na współczesność.

Berlin, fala 475.4: 16.00 Odczyt: Bracia Hauptmannowie. — 16.30 Odczyt: Kryzys symplicissimusa. — 17.00 Koncert. — 18.10 Przegląd bibljograficzny. — 18.40 Transmisja z Izby panów. — 19.30 Odczyt IV: Fotograf-amator. — 20.00 Opera ludowa: Siedem Szwąbów.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Poranek muzyczny. — 15.15 Nadawanie obrazów. — 16.00 Koncert. — 17.25 Muzyka dla dzieci. — 18.00 Odczyt: Dziecko normalne. — 19.00 Lekcja francuskiego. — 19.35 Lekcja angielskiego. — 20.05 Opera: Jubiter z Toledo. Po transmisji nadawanie obrazów.

Teatr Polski w Katowicach,

„Kawiarenka".

We wtorek, dnia 30 b. m. odegraną będzie krotochwila Tristana Bernarda „Kawiarenka" z pp. Kozłowską, Sawicką, Orzecką, Michałowską, Światłoniówną, Zonerem, Golczewskim, Purzyckim, Serwińskim, Bogusławskim, Oskardem, Pawłowskim, Porędą, Zrwanem w rolach głównych.

Teatr Polski w Rybniku.

We wtorek, dnia 30 b. m. odegra Teatr Polski w Rybniku balet-opera Feliksa Nowowiejskiego „Wesele na Kujawach". Bilety do nabycia u p. Malika, ul. Piłsudskiego.

Teatr Polski w Tarnowskich Górach.

W czwartek, dnia 2 maja wystawia Teatr Polski w Tarnowskich Górach w sali Domu Ludowego balet-operę Feliksa Nowowiejskiego „Wesele na Kujawach". Bilety do nabycia w Księgarni Śląskiej w Rynku.

Repertuar.

Wtorek, dnia 30 b. m. „Kawiarenka".
Środa, dnia 1 maja „Bal Maskowy".

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek. dnia 30 b. m. „Wesele na Kujawach". Rybnik.

Czwartek, dnia 2 maja „Wesele na Kujawach". Tarnowskie Góry.

Program uroczystości 3-go Maja w Katowicach.

(Komunikat sekcji pochodowej.)

Obchód rozpocznie się w czwartek, dnia 2 maja b. r. o godz. 20.30 capstrzykiem orkiestr wojskowej, policyjnej i kolejowej. Po ukończeniu capstrzyku odegrają wszystkie 3 orkiestry wspólnie kilka utworów na Rynku.

W piątek, dnia 3 maja o godz. 6-tej pobudka orkiestry wojskowej i policyjnej na ulicach miasta. O godzinie 9.30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo polowe na placu pod parkiem Kościuszki. W nabożeństwie tem wezmą udział organizacje wojskowe. P. W., policja oraz związki. Ustawieniem organizacji na placu pod parkiem Kościuszki zajmą się porządkowi ściśle w myśl przesłanych poszczególnym organizacjom szkiców.

Po skończonem nabożeństwie o godz. 11-tej ruszą wszystkie organizacje do pochodu ulicami: Kościuszki. Zieloną, Mikołowską, Matejki, Plac Wolności, 3-go Maja, gdzie nastąpi defilada u wylotu ulicy Wawelskiej. Pochód zatrzyma się na Rynku. Ustawieniem na Rynku zajmą się porządkowi zgodnie ze szkicami, jakie sekcja pochodowa przesłała poszczególnym organizacjom. Po wygłoszeniu przemówienia z okna Teatru Polskiego, nastąpi rozwiązanie pochodu.

Porządek pochodu:

Sekcja pochodowa na zebraniu, odbytem w dniu 18 kwietnia 1929 r. przy udziale przedstawicieli związków i organizacyj społecznych, kulturalnych i oświatowych ustaliła następujący porządek pochodu w dniu 3-go Maja:

1. oddziały wojskowe, 2. oddziały Przysposobienia Wojskowego, 3. Policja Województwa Śląskiego. 4. oficerowie rezerwy, 5. podoficerowie rezerwy, 6. Związek Powstańców Śląskich, 7. Związek Legionistów, 8. Związek Strzelecki, 9. Związek Hallerczyków, 10. Związek Marynarzy, 11. Liga Morska, 12. Sokół, 13. Harcerze, 14 Bractwo Kurkowe, 15 Inwalidzi wojskowi, 16 Uchodźcy, 17. Straż pożarna, 18. Zespół Zrzeszeń Pracowników Publicznych województwa śląskiego z zarządem na czele. Za zarządem postępują najpierw związki umundurowane: a) kolejowy, b) pocztowy, c) więzienny, d) celny, oraz nieumundurowane: a) sądowy, b) emerytów, c) urzędników państwowych i samorządowych, 19. Cechy, 20 szkoły, 21 organizacje kobiece, 22. Związek Młodzieży Polskiej, 23 Związki z Brynowa, Ligoty i Załęskiej Hałdy, 24. Związki z Zawodzia i Bogucic, 25. Związki z Załęża i Dębu, 26. sportowcy.

Organizacje, które nie biorą udziału w nabożeństwie pod parkiem Kościuszki, ustawią się w dniu 3 maja o godzinie 10.30 na niżej wyznaczonych punktach i następnie włączają do pochodu w kolejności, jak wyżej podano, a mianowicie:

1. Szkoły ustawiają się na placu Miarki i ulicy Kościuszki, czoło przy ulicy Zielonej, a włączają do pochodu za cechami.
2. Związki z Zawodzia i Bogucic ustawiają się na ulicy Andrzeja, czoło przy ulicy Mikołowskiej i włączają do pochodu za związkami z Brynowa, Ligoty i Załęskiej Hałdy.
3. Związki z Załęża i Dębu ustawiają się na placu Wolności, czoło przy ulicy Matejki i włączają do pochodu za związkami z Zawodzia i Bogucic.

Ustawieniem na placu pod parkiem Kościuszki, na Rynku, oraz porządkiem podczas pochodu zajmą się porządkowi, zaopatrzeni w biało-czerwone opaski na lewem ramieniu. Do wskazówek ich należy się stosować.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Zdobywcy nagród w radjowym odczycie konkursowym.

W środę, dnia 24 kwietnia wszystkie radjostacje polskie ogłosiły nowy odczyt konkursowy dla młodzieży, organizowany przez Powszechną Wystawę Krajową oraz zawiadomiły zdobywców nagród pierwszego odczytu konkursowego o ich zwycięstwie. Nagrody mianowicie uzyskali: Lucjan Materski z Warszawy, Jadwiga Lachmanówna z Wieliczki, Janusz Powidzki z Poznania, Irena Jaskólska z Inowrocławia, Ignacy Morawski z Krzywanic pod Płockiem, Franciszek Sądowski z Wilna, E. Woźniakowski z Łodzi, Januszek Dutkiewicz z Czapli Wielkich pod Miechowem, Edward Mazurkiewicz z Krakowa, Antoni Sodolski z Brześcia nad Bugiem. Nagrodę pierwszą w wysokości 50 zł w gotówce uzyskał Tadeusz Giermala z Kielc. Następny odczyt konkursowy Powszechnej Wystawy Krajowej ogłoszą stacje warszawską, krakowska, katowicka i wileńska w środę, dnia 1 maja o godz. 20.05 natomiast Radjo Poznańskie tego samego dnia o godz. 19.15. Odczyt konkursowy z dnia 1 maja opowie radjosłuchaczom o nadzwyczajnościach „wesołego miasteczka" na wystawie w Poznaniu.

Bezpłatne wizy dla cudzoziemców udających się na wystawę.

W ministerstwie spraw zagranicznych podpisano zarządzenie dla wszystkich placówek konsularnych, aby cudzoziemcom, udającym się na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, udzielać bezpłatnych wiz, do Polski. Zarządzenie zostało w trybie pośpiesznym zakomunikowane wszystkim polskim placówkom konsularnym.

Odpowiedzi redakcji.

Zarząd tow. „Szarotka" w Dębie. Ogłoszenie zebrania otrzymaliśmy zapóźno!

Zw. Młodzieży Polskiej w Katowicach. Ogłoszenie zjazdu delegatów otrzymaliśmy dopiero w sobotę rano, po wydrukowaniu gazety, przeto ogłoszenia nie umieściliśmy.

F. G. Jastrzębie Górne. 17.500 marek polskich z grudnia 1921 roku równają się 38.50 zł. Wysokość wypłaty zależy od majątku banku, w którym pieniądze złożono.

K. T. A. G. Zdrój. Radzimy zwrócić się do pułku, w którym Pan służył. Wszelkich porad i informacyj udzielamy czytelnikom w naszem biurze porady prawnej w Pszczynie przy ulicy Gocmana 4, w mieszkaniu restauratora p. Michała Zawiszy. Poradnia w Pszczynie jest otwarta we wtorki (dni targowe) od 8 do 11.30 przed południem.

Inwalid Paniówki. Jeżeli Pan jest inwalidą Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, powinien Pan otrzymać 20 złotych jednorazowego dodatku z okazji dziesięciolecia odrodzenia Polski. Radzimy zwrócić się do starszego brackiego.

Przyjacielowi z Lublińca. Jako amatorowi dramatycznych sztuk kinowych, radzimy zobaczyć w kinie Capitol — wspaniały obraz według słynnej powieści Wiktora Hugo „Człowiek Śmiechu". Jest to jeden z najlepiej granych filmów w ostatnich czasach.

Pannie Wandzi S. w Mysłowicach zwracamy uwagę, że w „Katoliku" z dnia 27 kwietnia b. r. podaliśmy już program uroczystości 3-go Maja. — Towarzystwo Czytelni Ludowych będzie zbierało w dniu tym datki na zakładanie bibljotek ludowych.

Pani Magdalenie W. w Świętochłowicach. Dla matek pragnących mile przepędzić wieczór w towarzystwie swych córek, sztuka „Obrona Częstochowy" i „Wesele na Kujawach" nadaje się najlepiej. — W każdym razie zwracamy uwagę, że nie na każdą sztukę można 16-letnią córkę prowadzić.

Panu Zygmuntowi R. z pod Częstochowy. Pyta Pan czem radzimy choremu synowi jego zrobić przyjemność na 8 maja? Radzimy kupić mu radjo, o ile go jeszcze nie posiada. — Jest to na wsi bardzo wielka rozrywka kształcąca.

Pannie C. Z. z Katowic donosimy, że właśnie w tym miesiącu szkoła pielęgniarstwa przy Polsk. Czerw. Krzyżu w Katowicach przyjmuje zapisy na kurs społeczny. Prosimy nie zwlekać.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Ciągnienie książeczek premjowych

W tych dniach w Warszawie w lokalu P. K. O. odbyło się pierwsze losowanie drugiej serji książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe. Wylosowano 10 książeczek, na które padły premje w wysokości zł 1000. Numery wylosowanych książeczek są następujące: 50122, 59114, 56837, 65511, 63475, 50589, 51579, 67503, 50712 i 50294.